

## Biała Mysz

Autor – Katarzyna Strojny.

Na podstawie zbioru legend opracowanego przez Krzysztofa Pludro.

*Akcja utworu rozgrywa się pod koniec XVIII lub na początku XIX wieku w Górach Sowich, na terenie dzisiejszej Piławy Dolnej (wówczas: Pilawa).*

**Osoby:**

**Narrator**

**Emil**

**Anna, córka Emila**

**Staruszka Rusia**

**Otto**

**Hubert**

**Adam**

**Augusta**

### Akt 1 Scena 1

*(audio- Mysz plik1)*

**Narrator:**

Czas przytuła opowieści  
dobre, złe, prawdziwe,  
czasem niewiarygodnej treści.

Na przykład o tym,  
jak człowiekowi życie  
uprzykrzyć może... mysz polna.

Legendy tej ojczyzną  
jest Piława Dolna...

To wieś u Gór Sowich podnóża,  
nie za mała, nie za duża.

A mnie opowiedzieć będzie miło,  
co setki lat temu, w niej się wydarzyło.

*(Podwórze Emil i Annana pod gruszą, w tle widać przechadzającego się Ottona na tle ładnego domu)*

**Emil:**

Spójrz na gospodarstwo Ottona, naszego sąsiada.

Widzisz chlewik? Jego świnia lepiej od nas jada!

Konie jego lepszą słomę mają,

niż ludzie na strzechy swoje przeznaczają...

**Anna:**

Na cóż ja mam tam patrzeć, tato?  
Mało to u nas pracy? Przecież lato!  
Żniwa niechybnie się zbliżają.  
Kłosa na polach już się pochylają...

**Emil:**

Eh, a tam na gruszy jego, czy mnie wzrok nie zwodzi?  
Dorodne owoce, takich brak w przyrodzie!  
Zwyczajne gruszki tak nie wyglądają!  
Przypatrz się, gałęzie ziemi aż sięgają!

**Anna:**

Bo to niska grusza!  
Wiem, że na rodzica gniewać się nieładnie.  
Ale nasze grusze wyglądają ładniej!  
Spójrz, jak jedynie pniem poruszę...

**Emil:**

Nie rób tego!

**Anna:**

Ja muszę! Popatrz, owoce jak kapelusze!!!

**Emil:**

Co za przekleństwo takiego mieć sąsiada!  
Ponoć plotki jakieś o mnie rozpowiada.

**Anna:**

Jakie?

**Emil:**

Tego nie wiem.  
Ale, że coś mówił, tego jestem pewien...

**Anna:**

Oj, tato...  
*(odchodzą)*

## Akt 1 Scena 2

*(Emil stoi sam pod gruszą, nadchodzi staruszka Rusia)*

**Staruszka Rusia:**

Pochwalony Jezus Chrystus, dobry sąsiedzie.

**Emil:**

*(lekceważąco)*

No, no, pochwalony. Niech będzie. Niech będzie.

*(do siebie)*

Co ta kobiecina tak tu drepcze wkoło?

**Staruszka Rusia:**

Tobie to naprawdę dobrze i wesoło.

Dał ci Pan Bóg wielkie, oj wielkie bogactwa!

**Emil:**

*(oburzony, do siebie)*

Co też ta kobieta plecie za dziwactwa!?

*(do staruszki – głośno i niegrzecznie)*

*Bogactwa to ma mój sąsiad!*

*(znowu do siebie)*

*A skąd nie wiadomo...*

**Staruszka Rusia:**

Sąsiad twój sam jeden. Ty cieszysz się żoną.

Córkę masz mądrą, kochającą szczerze...

**Emil:**

*(Nie słucha, nadal mówi do siebie, patrząc w stronę sąsiedniego gospodarstwa)*

Idź kobieto drogą swoją

Ja dowiem się skąd to bogactwo bierze!

*(Staruszka tylko w zadumie kręci głową i odchodzi)*

### **Akt 1 Scena 3**

*( Emil przechadza się z jednej strony sceny na drugą. )*

Czy on z lichem spisał pakt?

Czy on zna diabelskie trakty?

Kto mu zboże takie wysiał?

Kto pszenicę taką widział?

Życzę ja mu dobrze szczerze.

W dobroć jego zaś nie wierzę.

I choć serce dobre mam,

To nauczkę jemu dam!

*(ściemnienie)*

*(audio – plik Mysz zmiana scen)*

**Akt 2 Scena 1**

*(Pokój Ottona. Okno z zasłonami. Łóżko, krzesło, jakaś szafa. Wchodzą Otto i Hubert)*

**Otto:**

Hubercie, mój miły przyjacielu,  
Znamy się od tak lat wielu,  
że choć wstyd mi, coś ci powiem.  
Już ze trzy dni całe spać nie mogę.  
W nocy zwidy mam, ogarnia mnie trwoga.  
Chyba na wieczność mnie iść do Pana Boga.

**Hubert:**

Ty, Otto? Okaz zdrowia?  
To chyba niepodobna!

**Otto:**

Podobna to niestety. Już martwię się o siebie.  
Hubercie, coś tak myślę, niedługo będę w niebie...

**Hubert:**

Nie twoja jeszcze pora.

**Otto:**

Tak, lecz chyba bywa u mnie...  
*(chwilę waha się czy powiedzieć przyjacielowi)*  
zmora.

*(zrozpaczony)*

Nie śpiam prawie wcale! Pot mi ciało zlewa.  
Ja przecież byłem drwalem. Ścinałem wielkie drzewa.  
Co mi się stało, nie wiem. Co nocy o północy.  
Zjawia się straszna zmora, używa dziwnej mocy.  
Ja tchu nie mogę nabrać. Coś pierś i serce ściska.  
Hubercie, pewien jestem: moja godzina bliska.

**Hubert:**

Dziś w nocy będę z tobą.  
Obejrzę twoją zmorę.  
Ty wyśpisz się mój Otto, ja zajmę się upiorem.  
*(Otto z wdzięcznością kładzie Hubertowi dłoń na ramieniu, ściemnienie)*

## **Akt 2 Scena 2**

*( audio – Mysz plik 2 )*

*( Rozjaśnienie. Noc. Otto śpi. Hubert siedzi przy nim na krześle. Wybija północ, słychac jakieś dźwięki. Pojawia się biała mysz, rozgląda się po pokoju i wskakuje do łóżka Ottona.*

**Hubert:**

Mysz? Biała! Jak duch jasna.  
Pod koc Ottona wlaźła!

**Otto:**

*(przez sen)*

Znowu tu jesteś?! Odejdź! Oddychać już nie mogę...

**Hubert:**

*(do siebie)*

Czy biała mysz sprawiła, że mam zdrętwiałą nogę?!  
I ręce mi drętwieją. I powstać nie mam siły.  
Zgiń przypadnij maro nieczysta,  
oj widzę, że i moja przyszłość mglista.

**Otto:**

*(przez sen)*

Co ja ci uczyniłem? Ach ratuj, Boże miły!

**Hubert:**

Nie mogę się poddać, czynię krzyż wielki,  
mysz się przestraszyła, schowała między belki.

*( podbiega do okna )*

To chyba sprawka diabła. Tu szatan maczał palce.  
Potrzeba nam pomocy w nierównej z czartem walce.  
*(Hubert opada na krzesło i zasypia, ściemnienie)*

## **Akt 2 Scena 3**

*(Ranek. Hubert i Otto budzą się)*

**Otto:**

Hubercie, powiedz prawdę, widziałeś w nocy zmorę?

**Hubert:**

Widziałem, ba, toczyłem bój z upiorem.

**Otto:**

Jakaś cię dziwna siła w bezruchu uwięziła.  
I tak trzymała długo, aż pierwsza w nocy biła?

**Hubert:**

*(potakując kiwa głową)*

A o północy przyszła mysz biała,  
lecz nie taka z młyna.  
Wskoczyła do łóżka,  
tak myszy nie robią, to magiczna sztuczka.  
I pewien jestem bardzo, nikt mnie nie przegada.  
Ta mysz niezwykła, na usługach jest.....Twojego sąsiada.

**Otto:**

Jak to?

**Hubert:**

Gdy zegar wybił pierwszą, wnet siły odzyskałem.  
Między belkami zbiegła, a gdy przy oknie stałem.  
Widziałem bardzo dobrze w księżycu jasnym świetle.  
Jej białą sierść i ogon... widziałem dokąd biegnie!

**Otto:**

Ona mnie wnet zabije. Co robić mam, Hubercie?

**Hubert:**

Spytaj o radę ludzi. Mówię ci, dobrze będzie.

*(audio – plik Mysz zmiana scen)*

### **Akt 3 Scena 1**

*( Podwórze, płot w tle bogato ozdobiony dom, może być targ)*

**Otto:**

Dzień dobry, Augusto, chcę zadać ci pytanie.

**Augusta:**

Dzień dobry, odpowiem, ci Ottonie, jak znam odpowiedź na nie.

**Otto:**

Męczy mnie zmora...

**Augusta:**

Zmora?

**Otto:**

Przychodzi o północy.

Zapytaj się Huberta. Na własne widział oczy.

**Augusta:**

Nie muszę, ja ci wierzę. I znam też rozwiązanie.

Domyślam się kto zazdrości Ci uparcie.

Na czarcie sztuczki są i sposoby...czarcie

Weź trzy słomiane kukły. Tym kukłom zrób ubranie...

Do izby drzwi je przytwierdź, a zmora gdy nadejdzie,  
na pewno da ci spokój, bawić się nimi będzie.

Bo zmory kukiełki lubią...

**Otto:**

Na pewno?

**Augusta:**

Możesz mi zaufać.

**Otto:**

A jeśli zmora to sąsiad, lecz pod postacią ducha?

**Augusta:**

Twój sąsiad ma być zmorą?

**Otto:**

Wiem, że mi zazdrości.

**Augusta:**

Jeśli zazdrość czuje, powinien się jej wstydzić!

Zazdrość to zło, co w sercach ludzkich gości.

Diabeł tkwi w sercach, tych sercach pełnych zazdrości.

*( odchodzi )*

*(Otto sam do siebie)*

**Otto:**

Cóż Augusta radę dała, lecz nie ma mowy,  
by przegnać zmorę na diabelskie sposoby.

Może jest inny sposób, jakaś inna rada.

*(widzi idącego Adama)*

Zapytam Adama, drugiego sąsiada.  
Może ty Adamie znasz dobry sposób na zmary?

**Adam:**

Ha. Słyszałem o pewnym sposobie, choć nie wierzę w upiory.  
Ale mówiła mi mama...  
*(przypomina sobie)*  
mówiła moja mama,  
że w miotłę brzozową zmora może być schwyтана.  
Że takie zmary podobno brzozowe liczą witki...  
Ale czy to prawda? Najlepiej staruszkę Rusię weź na spytki?

**Otto:**

Czy ona mi pomoże?

**Adam:**

Myslę, że tak. Daj Boże!  
Bo wyglądasz nie najlepiej.

**Otto:**

Przez szereg dni nie spałem.  
Toczyłem straszne walki. Z tą zmorą się zmagalem.

**Adam:**

Niech Bóg cię ma w opiece....

**Otto:**

Dziękuję ci, Adamie.  
*(Adam odchodzi)*  
Może jednak spróbuję sztuczek, duszy tym nie zbawię.  
*(do siebie)*  
Lecz kukłę i miotłę brzozową na noc dziś zostawię.

*(audio – plik Mysz zmiana scen)*

### **Akt 3 Scena 2**

*(Noc. Otto zostawia brzozową miotłę przy drzwiach, zawiesza kukietki nad drzwiami. Kładzie się do łózka) (audio – plik Mysz 3)(Widać białą mysz, biega dookoła łózka potem wskakuje pod kołdrę)*

**Otto:**

*(budzi się, nie może oddychać)*

Nie przyszłaś tutaj kukietkami czy miotłą brzozową się bawić.  
Ty pragniesz mojej duszy, chcesz mnie powoli zabić.



Ratunku !

*(Otto zrywa się z łóżka i w koszuli nocnej wybiega z domu)*

*(audio – plik Mysz zmiana scen)*

### **Akt 3 Scena 3**

*( Nadal noc. Otto w koszuli nocnej przed chatą puka do drzwi. Otwiera mu staruszka)*

**Otto:**

Ratuj mnie babciu Rusiu, ratuj, bo nie mam siły!

**Staruszka Rusia:**

Wprawdzie to nie jest najlepszy czas na odwiedziny...

**Otto:**

Wybacz mi! Pomóż!

**Staruszka Rusia:**

Lecz nigdy się nikogo w biedzie nie zostawia.

**Otto:**

Na moją duszę sam diabeł sidła swoje zastawia!

**Staruszka Rusia:**

Więc cię nawiedza zmora?

**Otto:**

A północ to jej pora.

**Staruszka Rusia:**

Słyszałam coś od ludzi. Na zmorę jest jeden sposób.

**Otto:**

*(do siebie)*

Słyszała! Dzięki ci, Panie, za dobroć tych wszystkich osób!

**Staruszka Rusia:**

Wznosisz modlitwę do nieba. Niech łask i zmora doznaje.

Przygotuj kawałek chleba, przy łóżku zostaw go dla niej.

**Otto:**

*(zdziwiony)*

Oto i cała rada?

**Staruszka Rusia:**

Tak ze zmorą postąpić wypada.

*(audio – plik Mysz zmiana scen)*

#### **Akt 3 Scena 4**

*(Kolejna noc. Otto nie śpi siedzi na łóżku. Czeka z chlebem. Hubert schowany za krzesłem lub szafą. Po chwili pojawia się mysz, rozgląda po pokoju dostrzega Ottona).*

*( audio-Mysz plik 4)*

**Otto:**

Dlaczego nocą, Emilu, przychodzisz dręczyć sąsiada?

*(do siebie)*

Lecz co to?! Nie czuję złej mocy. Zjawia już mną nie włada!

*(głośno, z żalem)*

Dlaczego mnie dręczysz i straszysz, dybiesz na moje życie?

Czy po tym nocnym straszaniu budzisz się jeszcze o świcie?

Dość! Nie odpowiesz mi przecież. Zdaje się mówię do myszy...

Wiem, że to sztuczki diabelskie... Diabeł do ucha ci dyszy!

Kładę tu chleb nasz powszedni, co pracy rąk swych zawdzięczam.

I proszę cię właśnie tym chlebem - „idź z Bogiem”: więcej mnie nie zadręczaj.

**Hubert:**

*(wychodzi z ukrycia)*

Więc rację miała staruszka. Ta zmora boi się chleba.

Zmałała, schudła jak słomka, przez szparę w oknie czmychnęła.

**Otto:**

Żadne kukiełki i miotły... bo to też czarcie czary.

**Hubert:**

By pozbyć się złych duchów potrzeba dobrej wiary.

*(audio – plik Mysz zmiana scen)*

#### **Akt 4**

*(Podwórze, Annana pod gruszą. Emil wychodzi przed dom )*

**Anna:**

Czy zaniemogłeś, tato? Kogut już dawno budził.

**Emil:**

*(w roztargnieniu)*

Dzięki ci Panie Boże za wszystkich dobrych ludzi...

**Anna:**

Czy aby nic ci nie jest? Wyglądasz trochę słabo.  
Jakbyś zobaczył ducha. Jakbyś się bił ze....

**Emil:**

*(błagalnie)*

Nie kończ!

**Anna:**

...ze zjawą.

**Emil:**

Już więcej nie chcę nic wiedzieć! Na wszystko obiecuję!  
Kocham żonę i córkę, a sąsiadów szanuję!  
Dobro, zdrowie, radość niech u wszystkich gości.  
Od dziś wyzbywam się z mego serca zazdrości.

*(audio – Mysz plik 5)*

**Narrator:**

Czasem, choć nie wiemy, atakują zmyły,  
co z obłudy powstają czy z braku pokory.  
Z nienawiści, kłamstwa i często z zazdrości.  
Z pogardy, chamstwa, ze zwykłej podłości.  
Spytacie teraz, jak przepędzić takie myszy?  
Sposób to prosty, każdy przecież słyszy.  
Otto powszednim chlebem przepędził wstrętną zmorę.  
I ty bądź dobry jak chleb i życie prowadź dobre.

*(piosenka „Drzwi do legend i przygody”)*

**SIEĆ  
W DOMU**